

## CZESŁAW POPIK

ur. 1925; Niedziałowice



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, obóz koncentracyjny na Majdanku, Armia Ludowa Wojska Polskiego, wyzwolenie Lublina, Armia Ludowa na Majdanku

### Obóz na Majdanku. Skoszarowane wojsko na terenie obozu

Ojciec i brat zginęli w obozie [na Majdanku]. Ojciec wysłany został [tam] w czterdziestym drugim roku. Ja przyszedłem do tego obozu razem z Armią Ludowego Wojska Polskiego w czterdziestym czwartym roku wyzwalając Lublin. To był lipiec 1944r. Majdanek był okropną Golgotą, ponieważ wszystko było zniszczone i w piecach tych, gdzie spalano ludzi jeszcze leżały ciała. Obok był wykopany rów ogromny, tu gdzie stoi teraz pomnik. Leżało tam być może dziesięć tysięcy, może pięć tysięcy [ciał], wszystko co było zamordowane [lub ci którym] nie udało się uciec. Nie zawsze była [możliwa] ucieczka, ponieważ były punkty obserwacyjne czy wieże kontrolne. W obozie na Majdanku była nasza jednostka wojskowa, trzecia dywizja. Mieszkałem w baraku na trzecim polu, być może w tym baraku co ojciec [zginął]. Wojsko było skoszarowane, były jakieś jednostki jeszcze, podobno jednostki specjalne. Ja nie włączałem się do niczego, żeby nie wzbudzić jakiegoś podejrzenia. Mówią teraz niektórzy, że były jeszcze jednostki, ale na ogół my obserwowaliśmy wszystko, co się tam działo. W trzecim albo czwartym dniu pobytu na Majdanku byłem zgłodniały i najadałem się zupy, która była za Niemców [zrobiona]. Jak uciekali to zalali kaszę naftą, a ja tej kaszy najadłem się solidnie. Dostałem bólów cholernych. Byłem u oficera dyżurnego, co mam robić. To był jakiś felczer ruski albo polski i kazał mnie iść do szpitala. Szpital był na ulicy Pierwszej Armii Wojska Polskiego, obecnie [ulica] Spokojna. To był szpital wojskowy, dla oficerów, a później [powstał tam] milicyjny szpital. Poszedłem tam, zobaczyli mnie, obejrzeni i chcieli operować. Byłem młodym człowiekiem, za bardzo nie chciałem się dawać operować. Poczekaliśmy tam chyba dwie - trzy godziny, trochę mnie już ulżyło. [Dolegliwości] jakoś przeszły i zostałem tam na jakiś czas już do roboty. Dawali nam w skórę, byłem młodym człowiekiem i tam wierzyli i nie wierzyli że gdzieś byłem. A tam szkolenia i ćwiczenia, i musztra solidna była. Był taki porucznik Majewski, który miał z nami zajęcia.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-09-28, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Justyna Lasota
<b>Redakcja</b>	Justyna Lasota, Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"